Rok V. Wtorek dnia 2 kwietnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 77

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SKARBU.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy ustawy z dnia 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P Nr. 21 poz. 122) i rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 marca 1935 r. wypuszczona zostanie z dniem 1 maja 1935 r. 3% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna

Obligacje pożyczki opiewać będą na okaziciela wartości imiennej po zł. 100.— w złocie. Pożyczka jest oprocentowana w wysokości 3 od sta rocznie. Odsetki są płatne co 4 miesiące z dołu.

Pożyczka jest premjowa. Premje rozlosowywane będą co 4 miesiące. Roczna ilość wygranych wynosi w pierwszem dziesięcioleciu 3.200.—, **w czem trzy główne wygrane: 2 po 500.000.— zł. i 1 — 200.000.— zł.**

Na 100 miljonów złotych emitowanej pożyczki suma wygranych wynosić będzie w pierwszem dziesięcioleciu 44.750.000.— zł.

Wszystkie obligacje stale uczestniczą w losowaniu wygranych. Pierwsze losowanie odbędzie się dnia 1 września 1935 r.

Pożyczka podlega umorzeniu w ciągu czterdziestu lat w drodze losowań amortyzacyjnych, które odbywać się będą 3 razy rocznie początwszy od dnia 1 września 1945 r.

Obligacje wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 30 lat okresu amortyzacji wykupywane będą po 120 zł. za 100.— zł. wartości imiennej, w ciągu następnych pięciu lat po 125 złotych i w ciągu ostatnich pięciu lat po 130 zł.

Kapitał i odsetki pożyczki zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

Obligacje 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

Subskrybcja na pożyczkę trwać będzie od 10 kwietnia do 10 maja 1935 roku włącznie.

Cena sprzedażna obligacji wynosi zł. 100.— za jedną obligację wartości imiennej 100 zł. w złocie.

Należność za subskrybcję mogą subskrybenci wpłacać do wysokości 5% subskrybowanej kwoty własnemi obligacjami Pożyczki Narodowej, które przyjmowane będą w wartości imiennej 100 zł. za 100 zł. Za właścicieli obligacyj Pożyczki Narodowej uważa się pierwonabywców oraz osoby, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu dokonanego za zgodą Komisarza Gen. Poż. Narod.

Wpłaty gotówkowe na subskrybcję mogą być rozłożone na 10 rat miesięcznych, płatnych do dnia 5-go każdego miesiąca. Osoby, wpłacające część subskrybowanej kwoty w obligacjach Pożyczki Narodowej, wpłacają pierwszą ratę gotówkową równocześnie ze złożeniem tych obligacyj. Osoby, wpłacające subskrybcję w 10-ciu ratach, otrzymują obligacje z kuponem płatnym 1-go maja 1936 r.

Od urzędników państwowych oraz pracowników monopolów, banków, przedsiębiorstw i funduszów państwowych, Powszechnego Zakł. Ubezp. Wzaj., Zakładu Ubezp. Społ. i Ubezpieczalni Społecznych subskrybcja będzie przyjmowana za pośrednictwem ich władz asygnujących.

Subskrybcje przyjmują: Bank Polski, Bank Gosp. Kraj., Państwowy Bank Rolny, P. K. O., Banki Związkowe, Komunalne Kasy Oszczędności, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje finansowe, których lista zostanie dodatkowo ustalona.

Hitler obejmuje ministerstwo spraw zagranicznych.

BERLIN. Hitler obejmie osobiście kierownictwo niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych, z którym to planem nosił się zresztą Hitler już od dłuższego czasu. Stąd właśnie pochodzą pogłoski o bliskiem ustąpieniu ministra spr. zagranicznych v. Neuratha, tudzież sekretarza państw. niemieckiego urzędu dla spr. zagranicznych v. Bülowa... W ten sposób będzie Hitler jednocześnie kanclerzem Niemiec, wodem narodu i ministrem spraw zagranicznych.

„Dar Pomorza" w Szanghaju.

Statek szkolny „Dar Pomorza" po kilkudniowym pobycie w porcie japońskim Nagasaki wyruszył po portu chińskiego Szanghaju, dokąd przybył w dn. 27 marca b. r.

„Dar Pomorza" zamierza wyruszyć w dalszą drogę z Szanghaju dnia 1-go kwietnia.

Kapitan statku donosi, że na statku wszystko w porządku, a uczniowie są zdrowi.

Urzędnik otrzymał w spadku 10 milj. dolarów.

STANISŁAWÓW. Urzędnik starostwa Al. B. otrzymał niespodziewanie dziesięć miljonów dolarów w spadku po stryju swym, który zmarł w r. 1929 w Buenos-Aires. P. B., który jest Włochem z pochodzenia, przeczytał onegdaj w jednym z dzienników włoskich zawiadomienie, iż poszukuje się spadkobierców po owym emigrancie włoskim. Urzędnik stanisławowski jest jedynym krewnym zmarłego miljonera.

Tajemnica porwania Jacoba.

PARYŻ. Prasa podaje w dalszym ciągu szczegóły, dotyczące uprowadzenia dziennikarza Jacoba, przyczem stwierdza, że we Francji działa tajna niemiecka policja polityczna „Gestapo", która zorganizowała swą placówkę wśród pracowników niemieckich firm technicznych w departamencie L'Eure. W przededniu porwania dziennikarza Jacoba w hotelu w Pont de Large odbyło się tajne zebranie z udziałem 15 osób, w którem wzięli udział 3 agenci „Gestapo", przybyli z Paryża: Stiecker, Appel i Sheier. Zebranie odbyło się w ścisłej tajemnicy.

Surete Nationale wszczęła śledztwo przedewszystkiem w celu ustalenia działalności Scheiera, który bawił ostatnio w Pont-de Large w charakterze oficjalnego delegata niemieckiego frontu pracy.

BERN. Rada Federalna poleciła posłowi szwajcarskiemu w Berlinie dokonać demarche wobec rządu Rzeszy w sprawie Jacoba.

„Niepotrzebny człowiek".

Po 21 latach nieobecności odrzucony przez rodzinę

WARSZAWA. Do Warszawy przybył 43-letni Jan Szeląg, znajdujący się bez środków do życia. Losy tego człowieka są niezwykle ciekawe.

Był on nieobecny w kraju przez 21 lat. Po wstąpieniu do wojska rosyjskiego w 1914 r. ranny w czasie jednej z bitew, dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie dokonano mu trepanacji czaszki Ranny przez dłuższy czas leczył się, jednak nie mógł już powrócić do zdrowia, a choroba rozwinęła się i Szeląg uległ sparaliżowaniu prawej połowy ciała.

Jeniec dopiero przed kilku miesiącami opuścił Niemcy i udał się do rodzinnej miejscowości Pilawy. W chwili wstępowania do wojska zostawił on młodą żonę oraz półtoratygodniową córeczkę. Przez pewien czas korespondował z żoną, posyłał jej nawet pieniądze. M. in. przesłał jej złoty zegarek, na którym własnoręcznie wypisał słowa pozdrowienia.

Po przybyciu do swego domu spotkało go rozczarowanie. Żona Marja nie poznała go. Ma już ona trzeciego męża. Po otrzymaniu wiadomości, że Jan Szeląg zaginął, wyszła zamąż za jego brata, Karola, a po jego śmierci poślubiła drugiego brata, Mikołaja.

Bracia Jana Szeląga rozdzielili mają tek, jaki mu się należał po ojcu między siebie. Mała córeczka jest już dziś dorosłą i zamężną kobietą.

W sparaliżowanym i złamanym przejściami człowieku nie chce uznać krewnego.

Eksmałżonka twierdzi, że go sobie nie przypomina. To samo oświadczyli mu bracia, każąc opuścić dom.

Nieszczęśliwy Szeląg, który po przeszło 20 letniej włóczędze nie znalazł do mu rodzinnego, udał się do swego brata ciotecznego księdza, który poznał go i chwilowo przygarnął. Szeląg przywędrował do Warszawy do siostry, właścicielki domu przy ul. Pobożnej 18. Jednak i tu oświadczono mu, że go nie znają i potraktowano, jak włóczęgę. Czwarty brat nieszczęśliwego tułacza, kierownik szkoły dał mu kilka złotych na odczepne i również nie chce przyznać się do sparaliżowanego kaleki.

Nieszczęśliwy czyni zabiegi o przyznanie mu renty inwalidzkiej i pozatem zwrócił się o radę do adwokatów, aby procesować się z rodziną o zwrócenie mu majątku.

Czeska umowa wyborcza przeciwko Polakom.

MOR. OSTRAWA. — Wobec zbliżających się wyborów komunalnych w największem mieście na Sląsku n-Olzą w przemysłowej Karwinie, które odbędą się prawdopodobnie w najbliższych miesiącach, stronnictwa czeskie zawarły między sobą umowę, zobowiązując się do prowadzenia kampanji wyborczej w formie taktownej z poszanowaniem drugostronnych interesów. Umowa jest skierowana przedewszystkiem przeciwko Polakom, którzy trzymają obecnie władzę w gminach w swych rękach. Taktyka stronnictw czeskich wskazuje, że przygotowują one generalny atak na pozycje polskie.

Wolą siedzieć zagranicą.

WARSZAWA. — Obrońcy b. dyrektorów zakładów żyrardowskich, Vermeersch i Caena, wnieśli podanie do władz sądowych o przedłużenie pozwolenia na dalszy pobyt zagranicą obu oskarżonych, przebywających na wolności

za wysokiemi kaucjami. Jak się okazuje, przy staraniu o pozwolenie na wyjazd do [F]rancji zobowiązali się oni wrócić do Polski w maju b. r.

Obecnie Vermeersch twierdzi, iż stan jego zdrowia wymaga dalszej kuracji w Mentonie, Caen zaś prosi o umożliwienie mu zarobkowania na terenie Francji, gdyż w Polsce nie może liczyć na znalezienie pracy.

Antypolskie szykany czeskie.

MOR. OSTRAWA. Mocą decyzji urzędu powiatowego w Przerowie na Morawach wydalony został z Czechosłowacji i odstawiony do granicy polskiej w Cieszynie obywatel polski Wojciech Sęga, wraz z trzema córkami od lat 8 do 14, robotnik rolny, przynależny do Krowicy pow. Lubaczów, zatrudniony ostatnio na dworze w Żelacicach na Morawach. Sęgę, który mieszka na terenie Czechosłowacji od lat 15, posiada paszport polski i wymaganą czeską wizę pobytową, wydalono bez podania powodu i to w przeciągu 3-ch dni, tak że nie mógł uregulować sprawy z zakładem ubezpieczeń, do którego wpłacał składki i zmuszony był za bezcen sprzedać swój majątek ruchomy.

Dwumetrowa pokrywa śnieżna w Tatrach.

ZAKOPANE. W Tatrach, gdzie leży śnieg około 2 m. grubości, panuje ożywiony ruch narciarski. Niedziela, ostatni dzień marca był prawdziwą rewelacją.

Na wszystkich szlakach turystycznych ukazały się dziesiątki i setki narciarzy, którzy przecierali trasę, podążając do ulubionych ośrodków turystyki narciarskiej m. in. na Halę Gąsienicową i Halę Kondratową.

Wśród gości narciarzy bawili wczoraj w Tatrach na Hali Gąsienicowej wiceminister Bobkowski, wiceminister gen. Składkowski, marszałek Sejmu Świtalski i in.

Temperatura w Tatrach waha się 5 do 8 st. poniżej zera, a w samem Zakopanem porą nocną kilka stopni poniżej zera.

Kino „EDEN" Aleja 12

Dziś i dni następnych

Słynny w całym świecie. Niedawny gość Warszawy — fenomenalny tenor

JÓZEF SCHMIDT

w swym nowym, wielkim przebojowym filmie p.t. **Pieśń zdobywa świat...** W rolach głów.: Józef Schmidt, Charlotte Ander, John Luder i Jack Barty. „PIEŚŃ ZDOBYWA ŚWIAT" — to nowy wielki triumf fenomen. tenora.

Nad program: Aktualności Foxa. — Humoreska kreskowa i dod. Pata.

Śmiertelny spór polityczny narzeczonych.

Ciężko raniona dziewczyna kona w szpitalu, narzeczony popełnił samobójstwo.

Późnym wieczorem przybył do mieszkania rolnika Karola Klewskiego, zamieszkałego w Rybnej, 27 letni ślusarz Franciszek Kowalski, zamieszkały w Starych Tarnowicach. Kowalski przyszedł odwiedzić córkę Klewskiego, 20 letnią Helenę, która uchodziła za narzeczoną Kowalskiego.

W ostatnim czasie znajomość między młodymi rozluźniła się. Kowalski bowiem należał do „Jungdeutsche Partei", zaś Klewska do Towarzystwa Polek. Na tem tle przychodziło często do nieporozumień. Klewska chciała wkońcu zlikwidować znajomość z Kowalskim.

Podczas wczorawszej wizyty przyszło również do nieporozumienia między nimi. W czasie kłótni Kowalski dobył rewolweru i strzelił do Klewskiej. Kula przebiła jej prawy bok i wyszła na wylot.

Po dokonaniu tego czynu Kowalski wybiegł z mieszkania na podwórze i tam strzelił sobie w skroń, raniąc się śmiertelnie. W drodze do szpitala Kowalski zmarł.

Narzeczoną jego odwieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala, gdzie dokonano operacji.

Nieboszczyk wygrał 8.000 dol.

ŁÓDŹ. Przed kilku laty zmarł w Łodzi dyrektor fabryki Leonhardt. Personel fabryki urządził zbiórkę na koszta pogrzebu. Za resztę pozostałych pieniędzy nabyto dolarówkę.

W ostatnim ciągnieniu na dolarówkę tę padło 8000 dolarów. Wygraną podzielono w stosunku do złożonych składek.

Jeden z dyrektorów np., który w swoim czasie dał na koszta pogrzebu 200 zł., otrzymał obecnie na swą część 6000 zł.

Rozpisanie licytacji w... B. G. K. o 2 złote.

LWÓW. Nienotowany fakt rozpisania licytacji w Banku Gospodarstwa Krajowego wydarzył się onegdaj. Oto wskutek niezapłacenia przez B. G. K. kwoty 2 zł. za doręczenie aktu sądowego komornik rozpisał licytację urządzenia Banku i w myśl przepisów przybił edykt licytacyjny na bramie wejściowej banku. Oczywiście, gdy zwrócono uwagę na ten edykt wysłano natychmiast urzędnika do komornika dla zapłacenia tej kwoty i dopiero wówczas ogłoszenie zdjęte zostało. Zaległość dwóch złotych powstała wskutek niedopatrzenia odpowiedniego urzędnika.

Olbrzymi proces korupcyjny.

WARSZAWA. Po blisko 4 letniem śledztwie kończą obecnie władze sądowe opracowanie aktu oskarżenia w wielkiej aferze korupcyjnej przy budowie państwowej fabryki telefonów. W procesie tym będzie zeznawać rekordowa ilość świadków, bo przeszło 300 osób. Rozprawa ta potrwa prawdopodobnie około miesiąca.

Matka i dwu synów spłonęli podczas pożaru.

KRAKÓW. W Rociborowicach pod Krakowem w domu niejakiego Bombali wybuchł wnocy gwałtowny ogień, który przerzucił się na sąsiedni dom.

Alarm, wszczęty przez mieszkańców drugiego domu, którzy ratowali swój dobytek, nie obudził śpiących w domu Bombali, 40-letniej wdowy Julji Cieplicowej i jej dwu synów, którzy wszyscy ponieśli śmierć w płomieniach.

Okoliczne straże, które ugasiły pożar, spod gruzów spalonego domu wydobyły zwęglone zwłoki.

Usuwanie niearyjczyków z zawodów kulturalnych w Niemczech.

BERLIN. Państwowa Izba muzyczna nie odnowiła z dniem 31 marca legitymacyj swych niearyjskich członków.

W dziedzinie literatury odebrano w marcu około 1000 literatom niearyjskim prawo należenia do organizacji zawodowej.

Z państwowego Związku prasy niemieckiej wykluczonych zostało ostatnio 173 dziennikarzy, którzy pozostawali dotąd jeszcze na swoich stanowiskach. Nawet niearyjskim kolporterom nie będzie wolno w przyszłości wykonywać zawodu.

Wolno im będzie w przyszłości sprzedawać jedynie gazety żydowskie i zagraniczne.

Wydalenie 1000 dziennikarzy niemieckich.

LONDYN. — Przeszło tysiąc dziennikarzy niemieckich otrzymało zawiadomienia urzędowe, że z dn. 1 kwietnia będą skreśleni z listy dziennikarzy niemieckich i stracą prawo do wykonywania zawodu dziennikarskiego. Zawiadomienia te były pierwotnie datowane 2 marca, lecz następnie data została zmieniona, co zdaje się potwierdzać pogłoski o walce, która rozegrała się wśród niemieckich czynników miarodajnych w związku z tem zarządzeniem. Jako powód wykreślenia z listy dziennikarskiej w większości wypadków podano pochodzenie niearyjskie.

Votum zaufania dla rządu van Zeelanda.

BRUKSELA. Senat uchwalił votum zaufania dla rządu van Zeelanda 110 głosami przeciwko 20 przy 19 wstrzymujących się od głosowania.

Wynik głosowania był prawdziwą niespodzianką i stanowi osobisty sukces premjera van Zeelanda, który niechęcony głosowaniem przeciw niemu połowy katolików i licznych liberałów w izbie deputowanych zamierzał już podać się do dymisji. Dopiero pod silnym naciskiem m. in. króla, zgodził się cofnąć swą decyzję. Głosowanie senatu wzmocni stanowisko rządu.

BRUKSELA. Rząd belgijski ustalił nowy parytet waluty na poziomie o 29 proc. niższym od dotychczasowego.

Kino „LUNA"

Dziś i dni następnych

JEAN HARLOW

w najweselszej komedji sezonu p. t.

STWORZONA DO CAŁOWANIA

Wesołość! Humor! Śmiech!

Wspaniała obsada:

L. BARRYMORE, FRANCHOT TONE, LEWI STONE.

Nad program: Przepiękny dodatek Disney'a i dod. dźwiękowe

Tekst nowej Konstytucji.

Art. 65.

1) Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią.

2) Organizację sądów tudzież odrębne stanowisko sędziów, ich prawa i obowiązki oraz uposażenie — określą ustawy.

Art. 66.

1) Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce lub w stan spoczynku wbrew swojej woli jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach, ustawą przewidzianych.

2) Zasada ta nie dotyczy przypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowioną przez akt ustawodawczy.

Art. 67.

Sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego ani zatrzymany bez nakazu sądu, chyba że został schwytany na gorącym uczynku.

Art. 68.

1) Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody.

2) Poręcza się wolność osobistą, nietykalność mieszkania i tajemnicę korespondencji.

3) Ustawy określą warunki, w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa albo naruszona tajemnica korespondencji.

4) Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega, ani karany za czyn, niezabroniony przez prawo przed jego popełnieniem, ani też zatrzymany bez nakazu sądu dłużej niż 48 godzin.

5) Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w przypadkach, przewidzianych w ustawie.

9) Ustawy przeprowadzą zasadę, że sprawy, w których karę orzekła władza administracyjna, będą na żądanie strony przekazane na drogę postępowania sądowego.

Art. 69.

1) Prezydent Rzeczypospolitej władny jest aktem łaski darować lub złagodzić skazanemu karę wymierzoną orzeczeniem prawomocnem, tudzież uchylić skutki skazania.

2) Amnestja wymaga aktu ustawodawczego.

Art. 70.

1) Powołuje się: a) Sąd Najwyższy do spraw sądowych cywilnych i karnych, b) Najwyższy Trybunał Administracyjny do orzekania o legalności aktów administracyjnych, oraz c) Trybunał Kompetencyjny do rozstrzygania sporów o właściwość między sądami a innemi organami władzy.

2) Odrębną organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tok postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określą ustawy.

Art. 71.

1) Do orzekania w sprawach ministrów, senatorów i posłów, pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjnej, powołuje się Trybunał Stanu, złożony z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz sześciu sędziów.

2) Sędziów Trybunału Stanu i ich zastępców powołuje na okres trzyletni Prezydent Rzeczypospolitej z pośród sędziów sądów powszechnych przedstawionych w liczbie podwójnej w połowie przez Sejm, a w połowie przez Senat, z równomiernem uwzględnieniem kandydatów każdej z Izb Ustawodawczych.

X. Administracja państwowa.

Art. 72.

1) Administracja państwowa jest służbą publiczną.

2) Administrację państwową sprawuje a) administracja rządowa, b) samorząd terytorjalny, c) samorząd gospodarczy.

Art. 73.

1) Dla celów administracji ogólnej Państwo będzie podzielone pod względem terytorjalnym na obszary administracyjne, a mianowicie województwa, powiaty, oraz gminy miejskie i wiejskie.

2) Podział na województwa wymaga aktu ustawodawczego.

3) Gminy miejskie mogą w warunkach, oznaczonych ustawą, tworzyć powiat lub województwo grodzkie.

Art. 74.

Organizację administracji rządowej, a w szczególności zakres działania jej organów — określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 75.

1) Stosownie do podziału Państwa na obszary administracyjne powołuje się do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny.

2) Samorządy mają prawo w zakresie, ustawą oznaczonym, wydawać dla swego obszaru normy obowiązujące pod warunkiem zatwierdzenia tych norm przez powołaną do tego władzę nadzorczą.

3) Samorządy mogą być łączone w związki dla wykonywania zadań szczególnych.

4) Ustawa może nadać związkom osobowość publiczno-prawną.

5) Nadzór nad działalnością samorządu sprawuje Rząd przez swoje organa lub przez organa samorządu wyższego stopnia.

Art. 76.

1) Dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, pracy, wolnych zawodów oraz inne zrzeszenia publiczno prawne.

2) Ustawy mogą łączyć izby w związki i nadawać im osobowość publiczno-prawną.

3) Do rozważania zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opinjowania o projektach ustaw gospodarczych, tudzież harmonizowania poczynań w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego — może być ustawą powołana Naczelna Izba Gospodarcza.

4) Nadzór nad działalnością samorządu gospodarczego sprawuje Rząd przez powołane do tego organa.

(Dalszy ciąg jutro).

Sytuacja w Grecji.

ATENY. Grecka Izba posłów odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie po stłumieniu powstania. Premjer Tsaldaris wygłosił przemówienie, w którem przed stawił przebieg powstania oraz usprawiedliwiał zarządzenia gabinetu. Izba wyraziła premjerowi votum zaufania przez aklamację.

ATENY. Sąd wojenny skazał 10 oskarżonych o udział w ostatniem powstaniem na bezterminowe więzienie oraz na degradację, 10 ciu na 20 lat więzienia, 4 uniewinnił.

Krwawe starcia wyborcze w Rumunji.

BUKARESZT. — Z okazji zebrania rumuńskiej partji narodowo-chłopskiej w Cluju, zwołanego przez prezesa Mihalake doszło do starcia z grupą b. pre mjera Vaida-Voievody.

W wyniku starcia jest kilka osób ciężko rannych w obu ugrupowaniach.

Wczoraj na zebraniu 11-tu b. ministrów ze stronnictwa narodowo-chłopskiego należących do zwolenników b. premjera Vaida-Voievody uchwalono utworzenie nowej partji. Przy sposobności stwierdzono, że w znacznej części kraju już istnieją komitety powiatowe nowej organizacji.

Strajk w 16 fabrykach czeskich

MOR. OSTRAWA. W przemyśle tek stylnym kraju Frydecko - Misteckiego nad Ostrawicą wybuchł na tle sporu o nową umowę zbiorową między organizacjami zawodowemi robotników a przedsiębiorcami ciągnącego się od roku 1930, generalny strajk, który objął 16 fabryk oraz przeszło 3000 pracowników.

W miastach Frydku i Mistku skoncentrowano silne oddziały żandarmerji, które nie miały dotychczas powodu do interwenjowania, gdyż manifestanci z szeregów robotniczych nie zakłócili po rządku publicznego.

Bezpośrednim powodem strajku by to ostatnie żądanie przedsiębiorców zni żenia płac robotniczych o 40 proc.

Wykrycie spisku na cesarza Mandżurji.

SZANGHAJ. Policja w Dajrenie wykryła zamach na życie cesarza mandżurskiego Hang-Teh, który miał być wykonany podczas wyjazdu cesarza do Japonji. Aresztowano 23 koreańczyków, oskarżonych o udział w przygotowaniach do zamachu. Policja przedsięwzięła daleko idące środki ostrożności. Cesarz mandżurski wyjeżdża z wizytą oficjalną do Tokjo dziś.

Afryka w przededniu wojny?

RZYM. Rząd Abisynji odpowiedział odmownie na propozycję włoską, zmierzającą do wzajemnego badania dokumentów włosko-etjopskich, celem stwierdzenia, kto był napastnikiem pod Ual-Ual.

EDEN. W związku z sytuacją włosko-abisyńską odwołano urlopy urzędników brytyjskich w Somali. Zarządzenie to podyktowane zostało względami ostrożności.

W Dzibuti zatrzymano tysiące skrzyń z bronią i amunicją, przeznaczoną dla Abisynji, do czasu udzielenia zezwolenia na dalszy transport tych materjałów.

Drugi okręt świata wycofany ze służby na Atlantyku.

WASZYNGTON. Największy po „Majestic'u" parowiec świata „Lewiathan" zostanie wycofany z serwisu atlantyckiego i sprzedany na szmelc.

Olbrzym liczący 55.000 ton pojemności, był przed kilku laty odkupiony kosztem 8.000.000 dolarów. Wybudowany był przed 21 laty w Niemczech i nosił pierwotną nazwę „Veterland".

W czasie wojny parowiec ten, znajdujący się w porcie nowojorskim, został skonfiskowany przez Stany Zjednoczone. Rząd pozwolił „Unites States Lines" na wycofanie „Leviathana" pod warunkiem, że linja ta wybuduje w jego miejsce trzeci okręt pasażerski z klasy Washington" i „Manhattan".

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLOWY"

Dziś i dni następnych
Hulanki i zabawy! Miłostki i orgje!
w najwspanialszym filmie p. t.

MOSKIEWSKIE NOCE

W roli gł.: Harry Baur i Anna Bella

Nad program: Wspaniałe dod. dźwięk.

W kilku wierszach.

— Onegdaj minister spraw zagranicznych J. Beck przyjął ambasadora Włoch, p. Bastianini, który wręczył p. ministrowi insygnja wielkiej wstęgi orderu św. Maurycego i Łazarza.

— Wczoraj odbył się w Lublinie zjazd wszystkich dowódców okręgów korpusów. Zjazdowi przewodniczył wiceminister spraw wojskowych, gen. Sła woj-Składkowski.

— Umowa handlowa polsko-austrjac ka, dotycząca zredukowanego przywozu nierogaciznу do Austrji, której ważność upłynęła z dniem 31 marca, przedłużona została o sześć tygodni, ponieważ rząd austrjacki zezwolił na przy wóz żyta z Polski do Austrji.

— Zw. restauratorów grudziądzkich postanowił zakupić szybowiec, który zaofiarował miejscowemu kołu szybow cowemu.

— Litwa w dalszym ciągu zakupuje materjał wojenny od Francji. Po zakupieniu 14 samolotów myśliwskich, Litwa obstalowała obecnie 12 samolotów bombowych, zaś u firmy Laflie 15 tanków i pewną liczbę holowników artyleryjskich.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 3 kwietnia Franciszka

Wschód słońca o g. 5,19. Zachód o g. 18,17

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

Zmiany w policji częstochowskiej. Jak już donosiliśmy, powiatowy komendant policji nadkomisarz Stanisław Grabowski opuszcza dotychczasowe stanowisko. Nadkomisarz Grabowski obejmie stanowisko naczelnika wydziału personalnego w wojewódzkiej komendzie P.P. w Lublinie.

Następcą nadkomisarza Grabowskie go na stanowisku pow. komendanta w Częstochowie ma być mianowany kierownik I komisarjatu w Sosnowcu kom. Ciesielski.

Przed kilku zaś dniami zastępca pow. komendanta policji w Częstochowie wie podkom. Drużba przeniesiony został na stanowisko pow. komendanta P.P. w Kozienicach.

Fundusz Bezrobocia połączony z dniem dzisiejszym z Funduszem Pracy. Z dniem dzisiejszym następuje ważna zmiana w działalności dwu instytucji, które kierują akcją walki z bezrobociem w kraju. Dwie te instytucje — Fundusz Bezrobocia i Fundusz Pracy łączą się dziś w jedną potężną organizację, która pod nazwą Rady Głównej Funduszu Pracy rozwinie w kraju wytężoną i opartą na wielkich kapitach akcję inwestycyjną, zmierzającą do zwiększenia stanu zatrudnienia w Polsce. Przez połączenie F. P. z F. B. osiągnięte zostają dwa cele naraz: przedewszystkiem znaczna oszczędność na wydatkach administracyjnych i gospodarczych, która wyniesie około półtora miljona złotych, a po drugie — zwiększenie sprawności organizmu instytucji, która dotąd podzielona jakby na dwie odrębne części — nie była w stanie skoordynować i rozwinąć swojej działalności tak, jak wymagała tego po waga stojących przed nią zadań.

Po likwidacji Funduszu Bezrobocia. W związku z wejściem w życie od dnia 1 kwietnia b. r. rozporządzenia Prezydenta R. P. o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy—wszystkie agendy i czynności miejscowego Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia przejęło od dnia 1 go kwietnia b. r. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Kielcach — Ekspozytura w Częstochowie, ul. Jasnogórska Nr. 28.

Urzędowanie w Biurze Inspekcji Budowlanej. Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia Biura Inspekcji Budowlanej, oraz Działu Regulacji i Zabudowy Miasta będą czynne dla interesantów tylko w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8 — 15 tej.

Podatki, płatne w kwietniu. — W kwietniu płatne są następujące podatki:

Do 15 go kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu 1935 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji handlowej i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 30 go kwietnia — pierwsza rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego przez drobne przedsiębiorstwa.

Do dnia 7-go kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1935 r.

Do dnia 15 go kwietnia — pierwsza rata z tytułu różnicy w podatku dochodowym od uposażeń, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1934 r. od różnych służbodawców:

Do dnia 30-go kwietnia pierwsza rata daniny majątkowej przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo);

Do dnia 30 go kwietnia — pierwsza rata podatku gruntowego za rok 1935;

Do dnia 30-go kwietnia — państwowy podatek od nieruchomości za I kwartał 1935 r.

Do dnia 30-go kwietnia — podatek od lokali, tudzież od placów budowlanych za I kwartał 1935 r.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płat ności również w tym miesiącu.

4 godziny bez światła elektrycznego. Dziś Częstochowę czeka nastro jowy wieczór ciemności, gdyż dyrekcja elektrowni w związku z zainstalowaniem nowej maszyny, sprowadzonej z Londynu, zarządziła wyłączenie prądu w godzinach od 6 do 10 wieczorem. Oświetlone będą jedynie ulice, które obsługiwać będzie maszyna pomocnicza oraz kina.

Jak nas informują, dzięki nowym urządzeniom przy mniejszem zużyciu prądu otrzymamy jeszcze lepsze światło.

Zarząd elektrowni, w pięknej i chwalebnej trosce o interesy szerokich sfer ludności, nie cofnął się przed bardzo znacznym nakładem środków.

W związku z tem abonenci prądu powinni zawczasu zaopatrzyć się w świece lub naftę, aby nie być nagle zaskoczonym ciemnościami w mieszkaniu.

Karty wstępu do Rzeźni Miejskiej. Tymczasowy Zarząd Miejski z dniem dzisiejszym wprowadził karty wstępu do Rzeźni Miejskiej.

Środek ten ma na celu wytworzenie w rzeźni warunków spokojnej pracy, dotychczas bowiem wrota rzeźni gościnnie stały otworem nietylko dla ludzi pracy, lecz i awanturniczych żywiołów, które zakłóciły spokój.

Cena karty wstępu wynosi od 50 gr. do 10 zł. rocznie. Najniższe stawki, rzecz naturalna, płacą czeladnicy i robotnicy, najwyższe handlarze skór i jelit.

Karty wstępu zawierają tekst, opracowany przez miejskiego lekarza weterynarji dr. Stanisława Chmurko.

Na tytułowej stronie legitymacji zawarta jest następująca deklaracja:

„Stwierdzam własnoręcznym podpisem, że znane mi są wszystkie przepisy obowiązujące w Rzeźni Miejskiej w Częstochowie. Równocześnie zobowiązuje się sumiennie przestrzegać obecnie obowiązujące i mające w przyszłości obowiązywać przepisy".

Odtąd nikt ani z rzeźników, ani z handlarzy i robotników nie będzie mógł się tłomaczyć w sądzie nieznajomością obowiązujących przepisów.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 16.40, Janina Mutke, lat 38, zam. przy ul. Tartakowej № 9, usiłowała popełnić samobójstwo przez napicie się jodyny. Desperatkę w stanie niebudzącym obaw przewieziono do szpitala przy ul. Waszyngtona na kurację. Przyczyna rozpaczliwego kroku—nieporozumienia rodzinne.

Z cyrku b-ci Staniewskich. Olbrzymi namiot braci Staniewskich od 2-ch dni jest celem wędrówek niezliczonych rzesz publiczności, żądnych silnych wrażeń

Ten wrodzony szerokim masom głód niezwykłych emocyj cyrk braci Staniew skich zaspakaja w zupełności. Podczas występów jedynego w swoim rodzaju fakira hinduskiego Blacamana są chwile takiej niemej ciszy, o których można śmiało powiedzieć, że słychać brzęk skrzydeł przelatającej muchy.

Blacaman naprawdę jest fenomenalnem zjawiskiem. Nie posiada on efektownej powierzchowności: niewysokiego wzrostu, rozrosły w plecach, cera spalona na bronz. Ale w tej ciemnej twarzy niesamowitym ogniem płoną wielkie wyraziste oczy. W tych oczach ma on jakąś dziwną władzę, poskramiającą dzikie zwierzęta i w ciągu kilku minut usy piającą olbrzymie węże, krokodyle, koguty, króliki itp. Do najbardziej efektow nych numerów jego bogatego programu należy demonstrowanie bezwładnie zwisających węży, przed chwilą jeszcze pełnych groźnej energji.

Widz z przerażeniem oczekuje jakichś okropnych rzeczy w momencie, gdy groźnie rozwarta paszcza gada zbliża się do głowy fakira. W cyrku robi cicho, jak makiem posiał. Lecz nagle oczy węża zasnuwają się szkliwem snu, gad cały sztywnieje i nieruchomieje i staje się bezwolną igraszką w rękach fakira.

Z podobnie piorunującą szybkością jedynie siłą wzroku ujarzmia on stado lwów, pośród którego staje bezbronny, nawet bez bata w ręku.

Ustępują z areny węże, żmije, krokodyle i lwy — fakir sam zapada w głęboki sen kataleptyczny. I w tym stanie będącym na pograniczu śmierci i życia, daje szereg olśniewających popisów: rozpina się na ostrzach noży, mając na piersi ciężki kamień, który rozbijają mu młotem, bosemi stopami wchodzi i schodzi po drabinie, której szczeblami są ostrza szabel, nagiem ciałem tłucze szkło i wyprawia inne niesamowite eksperymenty, wkraczające w dziedzinę czwartego wymiaru.

Wreszcie koroną tego wszystkiego jest zakopanie żywcem w ziemi. Po 8 iu minutach fakir wychodzi z tej zaimprowizowanej mogiły i tylko nieco chwiejny chód i bladość na twarzy świadczą o przebytej ciężkiej próbie.

Bogatego i ciekawego programu dopełniają: występy niezwrównanych komików Bima i Boma, sypiących jak z rękawa coraz to nowe ucieszne facecje i wspaniałe kawały na temat różnych aktualjów chwili, wspaniała woltyżerka, zdumiewające ewolucje na wrotkach 4-osobowego zespołu, demonstrowane na wąskiej przestrzeni stołu, wzorowa tresura kucyków, obfitująca w komiczne momenty.

Ogromnem powodzeniem cieszyły się amulety, sporządzone osobiście przez Blacamana. Setki pań opuszczały cyrk, unosząc mocne i radosne przeświadczenie, że magiczne amulety dadzą im spełnienie wszystkich snów i marzeń.

Cyrk braci Staniewskich zabawi w naszem mieście jeszcze kilka dni i niezawodnie w ciągu całego swego pobytu cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

Ze Związku Pań Domu. We wtorek (zamiast w środę) dnia 2 bm. o godzinie 17 odbędzie się plenarne zebranie członkiń w lokalu przy ul. Kilińskiego 13. Tegoż dnia o godz. 17.45 pogadanka p. t. „Pielęgnacja urody" z pokazem kosmetycznym, którą wygłosi asystentka dr. Switalskiej. Wejście dla członkiń i osób postronnych. Po odczycie herbatka towarzyska.

Służąca skradła chlebodawcy 1,000 zł. Ostatnio na szkodę Tanenblata, zam. przy ulicy Senatorskiej 16, skradziono z mieszkania 1,000 gotówki. Przeprowadzonem dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonała jego służąca Marjanna Mucha, którą w czasie z tem zatrzymano.

Pościg i ujęcie złoczyńcy. Wczorajszej nocy zatrzymany został przez policję na ulicy Krótkiej Franciszek Borek (Krótka Nr. 8), który w czasie pościgu porzucił zabite 4 kury. W toku dochodzenia ustalono, że wymieniony kury te skradł na szkodę Jakóba Zajdmana, zam. przy ul. Jaskrowskiej Nr. 6, któremu odebrane sprawcy kury zwrócono.

Dziś w „ATLANTICU" Ramon Novarro w wielkim dramacie miłosnym p.t. **„Żółty książę"** Buster Keaton w super komedji „MIASTO DUCHÓW" — oraz kreskówka kolorowa „Kuglarz Nosek" —

Uroczystości na Jasnej Górze.— Pod przewodnictwem J. E. ks. Kubiny dn. 26 bm. odbyło się w lokalu miejscowej akcji katolickiej zebranie przedstawicieli duchowieństwa i organizacji katolickich, celem omówienia i ustalenia programu wielkich uroczystości jasnogórskich, jakie odbędą się w tym roku z okazji zakończenia roku jubileuszowego oraz celem uczczenia święta Królowej Polski. Pierwsza uroczystość odbędzie się 25, 26 i 27 kwietnia i trwać będzie przez trzy dni i trzy noce z adoracją Najświętszego Sakramentu. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem dziękczynnym w miejscowej katedrze, poczem nastąpi procesja eucharystyczna na Jasną Górę przez miasto.

Druga uroczystość odbędzie się 3 go maja na pamiątkę 10-lecia Święta Królowej Polski. W przededniu tej uroczystości odbędzie się wieczorem procesja marjańska dookoła wałów kasztornych, a w dzień uroczystości odbędzie się procesja ekspiacyjna po mieście. Na uroczystość 3 maja spodziewany jest zlot sokolstwa polskiego z całego kraju i liczne delegacje młodzieży katolickiej.

Wielka zniżka cen pomarańczy. Wobec nadejścia do Częstochowy dwu większych transportów pomarańcz, w dniu dzisiejszym we wszystkich miejscowych owocarniach i sklepach pomarańcze sprzedawane są po zł.1 za kilo.

Z zakupem pzmarańcz należy się pośpieszyć, gdyż po wyczerpaniu się tych transportów ceny pomarańcz znów pójdą w górę.

Z dramatów małżeńskich. Onegdaj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa byłego właściciela zakładu fryzjerskiego na Stradomiu Stanisława Noconia oskarżonego o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała swej żonie.

Noconiowie pobrali się na początku roku 1933. Dramatyczne zaś zajście rozegrało się w kwietniu tegoż roku, t. j. w pełni t. zw. miodowego okresu.

Krytycznego dnia Nocoń zaprosił do swego mieszkania kilku przyjaciół, każdego z nich sumiennie ostrzygł i wygolił, poczem całe wyświątecznione grono zasiadło do biesiadnego stołu, suto zastawionego spirytualjami."

O godz. 2-e: popoł. goście opuścili gościnne progi Noconiów. Wszystkim nie wyłączając samego gospodarza, gęsto kurzyło się z czupryn.

Ze względu na to, że część rozprawy sądowej odbyła się przy drzwiach zamkniętych, niewiadomo, czy między Noconiami istniały jakieś nieporozumienie małżeńskie. Wiadomo tylko to, że Nocoń po wyjściu gości miał ostre starcie z żoną i w pewnym momencie schwycił nożyczki i ciężko niemi ją zranił w prawe oko, powodując trwałe kalectwo utraty wzroku w jednem oku.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, sąd zarządził zamknięcie drzwi w celu zbadania tajemnic małżeńskiego pożycia Noconiów, poczem znowu przywrócił jawność rozprawy.

Ze względu na niestawiennictwo wywiadowcy Gołembiowskiego, który prowadził dochodzenie w tej sprawie, rozprawa została odroczona do 3 b. m.

Ujęcie złodziei i pasera. Przed paru dniami, na szkodę Caban Florentyny zam. przy ul. Warszawskiej 23, skradziono gotówkę i buciki damskie. Przeprowadzonem dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonali: Karol Zalejski (ul. Mirowska 80) i Tadeusz Wolański bez stałego miejsca zamieszkania. Nadto wymienieni dokonali kradzieży gilz, bibułek i innych przedmiotów, w wozu na ulicy Ogrodowej na szkodę nieznanego narazie właściciela. 50 książeczek bibułek odebrano od pasera Lai Galster (Warszawska 57). Bibułka ta znajduje się do odebrania w II komisarjacie P.P. w Częstochowie.

Krwawe zajście na tle pomyłkowego wybicia szyb. Właściciel domu przy ulicy Twardej Nr. 17, Piotr Tkaczyk, mając jakieś porachunki ze swymi lokatorami, których prawdopodobnie chciał jaknajprędzej się pozbyć, polecił młodzieńcowi z tejże ulicy Władysławowi Budzikurowi wybić szyby w ich mieszkaniach.

Na intencję wojowniczej wyprawy sumptena Tkaczyka odbyła się ostra libacja, po której Budzikur wyszedł na ulicę, aby spełnić powierzoną mu odpowiedzialną misję. Ale był on do tego stopnia pijany, ze zamiast wybić szyby lokatorowi, przez pomyłkę zaczął walić kamieniami w okna Tkaczyka.

Za tę pomyłkę zemścili się na nim synowie Tkaczyka i zaciągnąwszy go w jakim ciemny kąt ulicy dotkliwie poturbowali.

Wówczas Budzikur udał się do Tkaczyka-ojca po wyjaśnienia, czemu został pobity przez jego synów. Tylko na nieszczęście przed tą wizytą wybił Tkaczykowi resztę szyb.

Wtedy dopiero nastąpił krwawy finał. Tkaczyk na widok wkraczającego w swe progi człowieka, który wybił mu wszystkie szyby w mieszkaniu, zapłonął srogim gniewem i zranił go tasakiem, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał pprok. Chawłowski, obronę prowadził apl. sądowy Goldwaser, obronę wnosił mec. Gawroński.

Sąd skazał Tkaczyka na 6 miesięcy więzienia, lecz ze względu na jego dotychczasową niekaralność zawiesił mu karę na przeciąg lat kilku.

Wszystkie drobne zaległości podatkowe zostaną umorzone.

W dniu 30 marca ukazało się pierwsze rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące uregulowania sprawy zaległości, na którego podstawie zostają umorzone wszystkie bez wysątku płatnikom drobne zaległości podatkowe, pochodzące z okresu z przed 1 kwietnia r. 1933, a figurujące w księgach bierczych w dniu 31 marca rb.

W szczególności zostają umorzone, bez względu na wysokość, zaległości w podatkach: gruntowym, pobieranym od jednostek zbiorowych, gruntowym, wymierzanym indywidualnie (zaległości przypadające od tych płatników, dla których wymiar tego podatku za rok ubiegły nie pzzekracza sumy 20 zł), od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych (zaległości przypadające od płatników, dla których wymiar na rok podatkowy 1934 w każdym z tych podatków nie przekracza sumy 100 zł.), wojskowym.

W podatkach: przemysłowym od obrotu i dochodowym zostają umorzone zaległości. których ogólna suma w każdym z tych podatków dla jednego płatnika nie przekracza sumy 20 zł.

Równocześnie z umorzeniem zaległości w samych podatkach umorzone zostają wszelkie przypadające do tych podatków dodatki zarówno państwowe, jak i na rzecz samorządu oraz narosłe od tych zaległości kary za zwłokę i odsetki za odroczenie czy koszty egzekucji, wskutek czego podane sumy będą faktycznie wyższe.

Umorzone zostaną również zaległości w grzywnach, nałożonych przed 1 kwietnia r. 1933 w zakresie wymienionych wyżej podatków, o ile zaległość w każdej grzywnie nie przekracza sumy 100 zł.

Z umorzeń w grzywnach będą mogli korzystać także i ci płatnicy, których zaległości podatkowe w myśl omawianego rozporządzenia umorzeniu nie ulegną.

Ponadto zostają umorzone należności za upomnienie, nieprzekraczające sumy 3 zł. i zaległości w dodatkach kryzysowych do podatku dochodowego i od nieruchomości, nieprzekraczające sumy 20 zł. oraz koszty związane z ich egzekucją, o ile należności te stanowią zaległość samą dla siebie, t. zn. o ile płatnik na skutek upomnienia zapłacił żądaną zaległość podatkową, nie zapłacił natomiast opłaty za te upomnienie lub dodatku kryzysowego.

Należy dodać, że wszystkie te zaległości umarza się bez względu na to, czy w chwili wejścia w życie pierwszego rozporządzenia ministra skarbu, które zostało ogłoszone, znajdowały się w toku postępowania odwoławczego, bądź egzekucyjnego, czy też były odroczone, lub rozłożone na raty.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Mistrz. Ligi:

Garbarnia — Pogoń 1:1 (1:0).
Legja — Wisła 4:0 (3:0).

Mecze przyjacielskie.

Brygada — Częstochówka 4:0 (2:0).
Brygada rezer. — Częstochówka rez. 2:2 (1:0).
Turyści — Skra 1:1 (1:0).
Zagłębie — Warta (Zawiercie) 6:2.
Śląsk (Swiętochłowice) — Preussen (Hindenburg) 5:1.

Zwycięstwo Śląska zasłużone. Preussen zajmuje w tabeli Śląska niemieckiego czołowe miejsce, był przeciwnikiem o całą klasę gorszym.

Bieg naprzełaj.

W ub. niedzielę odbył się bieg naprzełaj o mistrz. Śląska w Siemianowicach. Startowało 40 zawodników w tem 4 panie. Pierwsze miejsce zajął Orłowski (Pogoń Katowice) w czasie 21.01. 2) Stokłosiński (Zw. Strzel. Bielsko). 3) Hartlik (Stadjon (Chorzów) znany długodystansowiec). Trasa około sześciu klm

Sprawozdania z tut. meczów, ze względów technicznych zamieścimy w następnym numerze. *Kaes.*

Obwieszczenie Nr. 1600/33

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, urzędujący w Częstochowie przy ul. 3-go Maja Nr. 14, stosownie do art. 1147 i 1570 U.P.C, obwieszcza, że w poszukiwaniu od Zakładów Ceramicznych „Kawodrza" Sp. firm. komand. na rzecz Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego 10.200 zł. z proc. i kosztami, w dniu 13 czerwca 1935 roku, od godz. 10 zrana w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie przy ulicy N. Panny Marji Nr. 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości fabrycznej, położonej we wsi Kawodrza Dolna, gminy Grabówka, powiatu częstochowskiego, a składającej się z sześciu morgów gruntu oraz budynków i urządzeń do produkcji cegły, wyszczególnionych w protokule opisu z dnia 1 września 1932 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) ma założoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie pod nazwą „Zakłady Ceramiczne „Kawodrza", oznaczoną Nr. 33 rep. hip.

b) stanowi, stosownie do wykazu hipotecznego, własność: w jednej trzeciej niepodzielnej części Mendla Zmigroda, Izraela Zmigroda, Stanisława Zmigroda, Etki z Zmigrodów Dyskinowej, wdowy Rozalji z Zmigrodów Steinowej i Ady z Zmigrodów Goldstaubowej, czyli po 7/126 każdego z nich: w jednej trzeciej niepodzielnej części Izaaka vel Icka Sztajera, Izraela-Wolfa Sztajera, Jakóba Sztajera, Markusa Sztajera, Szmula Sztajera, Adoli ze Sztajerów Hauptmanowej i Chawy ze Sztajerów Kutmanowej, czyli po 6/126 części każdego z nich i wreszoie w pozostałej jednej trzeciej niepodzielnej części, Mieczysława vel Szmerla Zylbercwejga i w ich niepodzielnem posiadaniu znajduje się,

c) ograniczeniom o nabywaniu i drobieniu nie podlega,

d) jest obciążona długami hipotecznemi i kaucjami w kwocie 1178 rb. 70 kop., 5000 dolarów i 60,531 zł. 67 gr. z proc. i kosztami, do których odnoszą się rygory, w dziale III wykazu hipotecznego wyszczególnione,

e) została oszacowana do sprzedaży na 20.000 złotych i od tej sumy rozpocznie się licytacja.

Życzący wziąć udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10 proc sumy oszacowania, czyli 2.000 złotych.

Akta sprzedażowe znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie

Komornik: **Józef Kossek.**

STOLARNIA MECHANICZNA
J. R. ŚWIEŻY
CZĘSTOCHOWA Tel. Nr. 2395.
ULICA NARUTOWICZA 19-23.
wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące.

Choroby zakaźne i zgony. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 5 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 1, zapalenie opon mózgowych—1, różę — 2 i jaglicę — 1.

W tymże okresie zmarło w naszem mieście 28 chrześcijan: 4 chłopców, 7 dziewcząt, 4 mężczyzn i 13 kobiet, oraz 11 żydów: 1 chłopiec, 1 dziewczyna, 5 mężczyzn i 4 kobiet.

Zęby — to fundament zdrowia!
Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentyst.
Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzymać można w księgarniach lub od autora
Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA
w Częstochowie
ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

ROBOTA SOLIDNA.
Pracownia mebli
Władysław Szyma
CZĘSTOCHOWA
ulica Rynek Wieluński Nr. 16.
Wykonywa meble wszelkiego rodzaju od najskromniejszych do najwytworniejszych,
oraz ROBOTY BUDOWLANE.
CENY PRZYSTĘPNE.

Z RADOMSKA.

Ze zjazdu polityczno-gospodarczego BBWR pow. radomszczańskiego.

W ub. niedzielę odbył się w sali Rady Miejskiej zjazd polityczno gospodarczy BBWR pow. radomszczańskiego, przy udziale przeszło 250 osób.

Zjazd zagaił i przewodniczył na nim prezes Rady Powiatowej BBWR p. Walenty Tomicki.

Przy stole prezydjalnym zasiedli pp. Bol, Krent i Al. Krzynonek.

Po powitaniu obecnych przez prezesa Rady Powiatowej BBWR, referat pod tytułem: „Znaczenie zmiany Konstytucji w życiu gospodarczem Polski", wygłosił poseł Dominik Dratwa. Na wstępie zaznacza, iż według nowej Konstytucji mają głos ludzie pracy. Obecnie unormowany ustrój został już dostosowany do nowouchwalonej Konstytucji, która jest zakończeniem przebudowy ustroju Państwa Polskiego. Siły parlamentu i rządu zostaną obecnie skierowane na sprawy gospodarcze. Teraz, gdy w osobie Prezydenta skupiona jest najwyższa władza, jesteśmy zabezpieczeni przed wszelkiemi niespodziankami. BBWR dokonał dopiero części pracy. Jednym z dalszych etapów tej pracy, jest odpowiednie nastawienie duszy obywatela do potrzeb państwowych. Jednak, mimo wszystko, ręka ojcowska Marszałka Piłsudskiego jest nam nadal potrzebna. Wspomina dalej mówca, że czynione są zakusy, ażeby podważyć prawidłowość uchwalonej Konstytucji. Wykazał jednak bezpodstawność roboty opozycji. Wspomina dalej, że Marszałek Piłsudski mógł swego czasu narzucić dyktaturę, lecz nie chciał pogłębiać chaosu, zaś z drugiej strony chciał, ażeby sam obywatel budował własną przyszłość, nie oglądając się na kogoś, któryby za niego myślał. Podkreśla, że nowouchwalona Konstytucja została przyjęta przez większość społeczeństwa z zadowoleniem. Konstytucja gwarantuje przyszły ład i porządek w państwie, a historja w odpowiedni sposób ustawę tę oceni. Naszym zaś obowiązkiem jest stanąć do wytężonej pracy. Współpraca członków BBWR polega między innemi na wzajemnem wykrywaniu błędów. Pozatem obowiązkiem każdego członka jest udział w życiu publicznem, bowiem chcemy mieć u siebie prawdziwych społeczników. W zakończeniu nawołuje poseł Dratwa do współpracy na każdym odcinku życia politycznego i społecznego.

(dokończenie jutro).

Do akt. Nr. Km. 1196/1934 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru II-go Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 15 kwietnia 1935 r., od g. 10-ej rano odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, w Częstochowie przy ul. Narutowicza Nr. 73, w firmie „Młyn Parowy B-cia Piltz" składających się z 4 wag, samochodu, koni, wozów, bryczek, maszyny do pisania, mąki i worków, oszacowanych na łączną sumę 3.180 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 22 marca 1935 roku.
Komornik J. Solarczyk.

Do akt. Nr. Km. 1196-1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, II-go rew. Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 15 kwietnia 1935 r. od godz. 10 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ulicy Narutowicza № 190 u St. Gryglewskiego, składających się z urządzenia sklepu i piekani, mąki oraz różnych mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę 2595 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 22 marca 1935 r.
Komornik J. Solarczyk.

Do akt Nr. Ea 2886/31.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja № 14 obwieszcza, że w dniu 9 kwietnia 1935 roku, od godz. 10, odbędzie się druga licytacja publiczna ruchomości w lokalu firmy „M. Weinbauma" w likwidacji, w Częstochowie przy ul. Wieluńskiej Nr. 6, a mianowicie: różnych towarów jak papieru, kleju, tektury, farb, lakieru i innych, po cenie zniżonej jako w II-gim terminie, oszacowanych na łączną sumę zł. 13890 gr. 05, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 27 marca 1935 roku.
Komornik Józef Kossek.

Farbiarnia
i Pralnia Chemiczna
„BENETA"
Częstochowa, B. Joselewicza 11.
vis a vis sklepu z Kapeluszami
pod kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.
100 proc. pewności dobrego wykonania.
Ceny znacznie zniżone.

JUŻ CZAS
pomyśleć o Kampanji reklamowej w „SŁOWIE", które czyta codziennie tysiące ludzi.

SŁOWO KOBIECE.

Modne drobiazgi wiosenne...

Uzupełnieniem wiosennego płaszcza i kostjumu każdej eleganckiej pani będzie odpowiedni kapelusik, apaszka, torebka, rękawiczki, pończochy i pantofle.

O kapeluszach wiosennych wie już dokładnie każda pani, że nosi się wszystko, w czem jest do twarzy...

Z nowości wybitnie wiosennych wysuwają się na plan pierwszy czapeczki z tafty w barwną kratę i z tej samej tafty apaszka wiązana w fantazyjny węzeł.

Tafta jest wogóle faworytką sezonu. Jest ulubionym materjałem na bluzki do wiosennych kostjumów. Nosi się je w jasnych pastelowych kolorach w delikatną krateczkę lub paseczki. Z kolorowej tafty również wiąże się olbrzymie kokardy, które wyglądają, jak jakieś potworne motyle.

A modne torebki? O tych jest duży wybór, począwszy od zawsze najelegantszych, niestety też i najdroższych z krokodyla, z kameleona i jaszczurki— do zupełnie tanich, a często nawet bardzo ładnych imitacyj. Nowością sezonu są torebki z bronzowego, szarego, beige i szaro-zielonego zamszu, duże o efektownych zapięciach z metalu i ciężkich łańcuchach.

Najmodniejsze rękawiczki na wiosnę będziemy nosiły za przykładem Paryża w kolorze.. zielonym. Tak, właśnie w zielonym. Zamszowe i glace. W dalszym ciągu wciąż jeszcze z mankietami, fantazyjnemi i skromnemi, w tym samym co i rękawiczka kolorze, albo w kontastowym. Również cieszyć się będą powodzeniem rękawiczki zamszowe granatowe i ciemno-niebieskie.

Naturalnie, że owe rękawiczki we wszystkich zielonych odcieniach będą nosić tylko panie, które ślepo słuchają nakazów wszechwładnej mody, a przedewszystkiem, które mają wiele pieniędzy i mogą bez szemrania spełniać wszystkie jej kaprysy.

Zawsze eleganckie, zawsze modne i praktyczne są rękawiczki zamszowe do prania białe, szare beige i bronzowe.

Pantofle wiosenne spacerowe tylko na słupkowym obcasie bronzowe z giemzy, krokodyla, czarne z żaby i giemzy, bronzowe, szare, beige i czarne z zamszem i renifery. Pończochy dobrane do całości.

Do płaszcza czy kostjumu w odcieniu szarym czy popielatym—pończochy szare w odpowiednim tonie, również szare do granatowego czy ciemno-niebieskiego okrycia.

Do zielonych i bronzowych płaszczów czy kostjumów wszystkie odcienie cielistych od rdzawo-bronzowych do zupełnie jasnych.

KOSMETYKA.

Zmarszczki, — wyrok zagłady na młodość i urodę.

Aby uniknąć przedwczesnego zwiotczenia tkanek i skóry twarzy, kobieta po skończeniu lat 30 powinna bardzo starannie pielęgnować swą urodę. O ile kobieta prowadzi tryb życia regularny i spokojny, unika nocnych zabaw, alkoholu i wysypia się dostatecznie, to świeżość cery zachowa dłużej. Do pewnego też czasu można defekty cery i zmarszczki ukryć pod maską pudru, różu i szminki, jeśli jednak pozwolimy zwiotczeć tkance skóry i mięśniom, to żadne kosmetyki nie naprawią już złego.

Lekkomyślnością więc byłoby zupełne zaniedbanie pielęgnacji twarzy.

Bardzo wiele pań zapatruje się sceptycznie na dobre rezultaty masażu. Czas i pieniądze poświęcone na masaż nie pójdą jednak na marne. Masaż zrobiony wprawnie, przyśpiesza obieg krwi i działa ożywczo i wzmacniająco na skórę i cerę twarzy.

Panie zamożne mogą sobie pozwolić na poddanie się masażom u specjalistów, panie mniej zamożne powinny same robić masaż.

Jak robimy masaż twarzy?

Włosy zbieramy w siatkę i związujemy w tyle, ażeby nie przeszkadzały w wykonaniu zabiegów. Oczyścimy twarz przy pomocy kremu, następnie wody i dobrego mydła lub otrąbków. Nakładamy niewielką ilość kremu na twarz, rozcieramy go równomiernie i zaczynamy masaż. Zaczniemy od podstawy szyi, przyczem ręce wykonują ruchy jednostajne zawsze ku górze, posuwamy się stopniowo wyżej, masujemy podbródek i szczęki i to bardzo energicznie i ciągle ku górze, a następnie w tył.

Wokoło oczu użyć trzeba trochę więcej kremu i ruchy zastosować półkoliste od nosa ku skroniom, a potem ku górze. Masaż trwać powinien 15—20 minut. Po masażu twarz wytrzeć z kremu, wziąć czysty kawałek płótna, zmoczyć w zimnej wodzie i wycierać nim twarz i szyję. Powtórzyć ten zabieg kilka razy, woda powinna być bardzo zimna.

Zamiast wody można użyć kawałek lodu, którym nacieramy twarz i szyję. Tak zrobiony masaż twarzy nie zajmie nam dużo czasu i nie jest kosztowny, a wyniki jego pozwolą nam długie lata zachować wygląd młodzieńczy i świeżą cerę.

Toaleta rąk.

Dbanie o dobry stan ręki jest niezmiernie ważne, chociażby z tego powodu, że wiek kobiecy znacznie łatwiej jest odgadnąć z ręki niż z twarzy.

Nawet charakter człowieka jest łatwo poznać podług kształtu dłoni. A więc ręce o dłoniach wąskich i bardzo długich palcach, pomimo iż są bardzo piękne, świadczą przeważnie o pewnej słabości charakteru. Palce śpiczaste to oznaka perfidji i wyrafinowania, zaś palce o kształcie czworokątnym — brutalności.

Pielęgnowanie ręki datuje się u nas od bardzo krótkiego czasu. Nasze prababki, chociaż bardzo dbały o swe wdzięki, gdy chodziło o ręce, kładły jedynie nacisk na ich biel i gładkość.

Jeszcze doniedawna lakierowanie różowym lakierem, jak zresztą wszelkie sztuczne środki, używane do upiększania paznokci, uważane były, jako rzecz w złym guście, zaś lakier — w kolorze naturalnym, stosowano niezmiernie rzadko i to przy specjalnych okazjach.

Dziś lakierowanie paznokci jest powszechnie przyjętym zwyczajem, który przybył do nas zaledwie trzydzieści lat temu z Ameryki, a od pewnego czasu większa część pań lubuje się w lakierze o jaskrawym odcieniu czerwieni, co nie jest ładne.

Ręce, które przyzwyczajone są do pracy, ograniczyć się powinny do paznokci dobrze utrzymanych, należycie wypolerowanych, lub pociągniętych lakierem w kolorze naturalnym, co zresztą jest i zawsze pozostanie najładniejsze i najbardziej eleganckie.

Dla utrzymania gładkości rąk i ich bieli należy na noc po uprzedniem wysmarowaniu ręki gliceryną naciągnąć miękką, skórzaną rękawiczkę, najlepiej reniferową.

W Anglji, skąd zresztą zwyczaj ten pochodzi, panie prawie nie zdejmują rękawiczek, niezależnie od pory roku.

Jeżeli poświęcimy naszym paznokciom zaledwie kilka minut dziennie, to wtedy ręce nasze będą zawsze należycie utrzymane.

Robiąc sobie manicure, pamiętać trzeba o tem, by na noc natrzeć ręce tłuszczem, zaś rano po uprzedniem umyciu rąk ciepłą wodą odepchnąć delikatnie skórkę specjalnem narzędziem z kości słoniowej lub szyldkretu, nigdy z metalu.

RADY PRAKTYCZNE.

Nowe ubranie zbrudzone wprawiają nas niejednokrotnie w wielkie zakłopotanie. Trzeba nam prędko wyjść na ulicę, coś załatwić, a tu jakby na

Kapłanki domowego ogniska.

Smutne jest życie, które nie zna wytchnienia.

Niestety, wśród kobiet znajdują się jednostki tego typu, które świadomie czy nieświadomie działają na swoją szkodę i odsądzają same siebie od prawa oderwania się, chociażby na krótką chwilę od domowego kieratu.

Trudno sprecyzować czy to jest nadmiar altruizmu, czy przerost szlachetnej zresztą manji wielkości to przeświadczenie, że z chwilą gdy oddalimy się od paleniska znicz domowy musi zgasnąć, a ci co grzeją się przy nim zostaną skazani na cały szereg dotkliwych prywacyj.

Jakże dadzą sobie bezemnie radę?— oto hasło stuprocentowej kobiety domowej — hasło wbrew altruistycznym pobudkom, zgubne obustronnie.

Bo kapłanka, która jak życie długie pielęgnuje wieczny ogień domowego ogniska, nie pozwalając sobie na żadne odchylenia, staje się po latach wcieleniem zmęczenia i zniechęcenia, jest do tego stopnia znużona, że ręce jej poruszają się z przyzwyczajenia, nogi często odmawiają posłuszeństwa, umysł traci lotność, wyobraźnia zamiera, a dominującem uczuciem staje się zwierzęca żądza wytchnienia.

Składnikami tego podstawowego znużenia są: zgaszony, przedwcześnie stary wygląd, zmierzch uczuciowości, kompletny zanik radości życia, tajony a jednak niemniej żywy żal do otoczenia, które w jakiejś tajemnej magji przerobiło na własne dobro wszystkie przynależne jej walory życiowe.

Kobieta, w której życiu nie było miejsca na wytchnienie, ma wspólne cechy z uciemiężonym galernikiem. W jej poczynaniach niema twórczej radości, jest suchy nie prześwietlony żadną ciepłą iskrą przymus, automatyczność bezgranicznego zniechęcenia na myśl o dniach podobnych do siebie jak dwie krople wody i o cele, do którego prowadzą, o równie szarym, jak całe życie końcu.

Tragedją pogłębiającą źle ujęte poświęcenie jest fakt, że właściwie gehenna tego rodzaju istnienia to komedja pomyłek.

Ci, dla których żyje się pod znakiem przekreślenia samej siebie, ani tego od nas nie żądają, ani tego nie doceniają.

Przeciwnie, jak często staje się im męczącym ciężarem obecność wiecznie zatroskanej i wiecznie zmęczonej żony i matki chorej na notoryczny brak czasu i jeszcze notoryczniejsze przechodzenie obok wszelkich innych zainteresowań życiowych, jak dbałość o potrzeby i wygodę najbliższych.

Chciałoby się z nią dzielić swoje dążenia górne i chmurne, chciałoby się ją wprowadzić w kręg swoich najtajniejszych zainteresowań, a tymczasem uderza się stale głową o nieprzebity mur jej maleńkich trosk (zrodzonych pod sztandarem wielkich uczuć) o senność umysłową jej bezgranicznego zmęczenia, o niemoc nadążania za życiem, jakie kipi poza ścianami domu, o pochłaniającą wszystko inne dbałość i godziny posiłków, czystość mieszkania i ubrania, wielkie czy małe pranie, sprawność funcjonowania aparatu gospodarczego.

Tak, to są sprawy ważne. Sprawy odpowiedzialne za zdrowie i dobrobyt domowy, kwestja lukratywnego przemieniania ciężko zarobionych groszy na pożytek rodziny, ale można przecież podołać temu wszystkiemu nie pod znakiem zaparcia się samej siebie i męczeństwa. Można i trzeba uratować z tej powodzi trosk i zabiegów własne ja zarówno dla siebie, jak i dla swego otoczenia.

Punkt ciężkości leży tutaj w rozumnem ujęciu życia, w zrozumieniu, że zmęczony automat nigdy nie uprawi swojej grzędy z taką precyzyjnością, z tak idealnym wynikiem, jak silna, zdrowa i radosna jednostka.

Jakże błędne jest przeświadczenie, że każda nadliczbowa godzina snu, każda rozrywka, każdy tydzień wypoczynku spędzony poza domem, to trwonienie dobra należącego nie do nas, a do gromady. Kobieta domowa, matka i żona to roślina macierzysta, która tylko wtedy wyda piękne kwiaty i zdrowe dorodne owoce, jeżeli będzie wegetowała w odpowiednich warunkach.

Musi kultywować swoje zdrowie, swój umysł, wygląd, wyobraźnię uczuciowość. Czy pożywki dla tego wszystkiego można znaleźć jedynie w domowej dreptaninie i w zaparciu się siebie od najwcześniejszego rana do najpóźniejszego wieczoru.

Ktoś nastawiony na współczesne odpowiedzi, że takich kobiet już dziś niema, że ich miejsce zajął legjon jednostek uświadomionych, co do swoich praw indywidualnych i wykorzystujących je prędzej ze szkodą dla rodziny, niż z umiarem, albo dbałością o cudze dobro.

Niema ich może dopóty, dopóki kobieta młoda i wolna wygłasza teorje, a nie zaczęła jeszcze „praktykować". A praktykować zaczyna przecież z chwilą, kiedy zakłada rodzinę, kiedy jej egoistyczne teorje stają się martwą literą, a życie i jego skomplikowane warunki wymagają reakcji nie słów, a czynu. — Jest to przełom, nad którym zwykle bierze górę odwieczna kobiecość, najczęściej pozbawiona busoli, która wypośrodkowałaby umiar. W ogniu najgorętszych uczuć dla męża i dzieci stapiają się teorje, w trudach codziennego życia topnieją „prawa indywidualne" i zaczyna się era poświęcenia.

Poświęcenie jest szczytne to prawda, ale nie powinno być nigdy absurdalne. W momentach takiej wagi, kiedy czyjeś poświęcenie jest w stanie uratować jednostkę, albo całą rodzinę żadna z nss napewno się przed nią nie cofnie, bo to jest nietylko obowiązkiem ale i potrzeba naszego serca. Nie ma to jednak nic wspólnego z rozkoszą samoudręki, którą tak lubimy narzucać sobie dobrowolnie, pomawiając z czasem bezkrytycznie o winę warunki, albo otoczenie.

przekorę nawinęło się coś, co pozostawiło swój ślad na naszej zewnętrznej „powłoce” cielesnej. Niechby to były świeżo malowane drzwi, czy w pośpiechu rozlane mleko na garniturze. Zwykle w takich chwilach pokazuje się, że niema w domu tego, co jest w danej chwili nieodzownem. Nie będziemy więc fałszywą oszczędnością się kierowali, ale postępując według wypróbowanych rad chemików — założymy sobie nasze własne, domowe laboratorjum przeciwplamowe.

Niedużo w niem butelek — na początek. Później, gdy przekonamy się o pożytku jaki ich zawartość nam codzień prawie przynosi, napewno zwiększymy ich liczbę, w miarę potrzeby i zręczności w obchodzeniu się z temi wcale nieszkodliwymi odczynnikami.

Na początek wystarczy nam 6 buteleczek, zawierających: benzynę, eter naftowy, terpentynę, spirytus (wszystko łatwopalne: uwaga z ogniem), amoniak i glicerynę (niepalne).

A teraz do strony praktycznej.

Z wełny plamy *tł*uszczowe zmywa się benzyną lub eterem naftowym zapomocą pocierania najlepiej tym samym płatkiem, z tego samego materjału. Zdala od ognia! Jeśli chcemy operować amonjakiem (niepalny), wystarczy łyżkę stężonego amoniaku na 1 litr przegotowanej wody.

Olejne farby i żywiczne plamy rozpuszcza najlepiej terpentyna.

Stearynę i woski trzeba najlepiej lekko zdjąć pluszem, a potem w zwykły sposób przeprasować przez bibułę, podłożoną z obu stron splamionego miejsca i resztki wymyć terpentyną.

Kawa, herbata, czekolada, mleko — wszystko znika od gliceryny, która nie atakuje nawet delikatnych farb.

Wymyć potem wodą i z lewej strony odprasować.

Plamy od piwa potraktujemy najpierw letniemi mydlinami, potem rozcieńczonym jak wyżej amoniakiem — 1 łyżkę na 1 litr wody.

Zatłuszczone kołnierze oczyszcza krawiec zapomocą mieszaniny gęstych mydlin i amoniaku Po zmiękczeniu zmywa się wodą miękką, albo zmiękczoną zapomocą boraksu.

Zanim zabierzemy się do materjałów jedwabnych, próbujmy najpierw letniej wody z dodatkiem spirytusu: na 3 części wody 1 część spirytusu.

Plamy tłuszczowe z książek daje się wymyć zapomocą palonej magnezji, zmieszanej z benzyną na suchą papkę, którą pokrywa się plamę; pod miejsce splamione podkłada się bibułę, a jeśli plama była zastarzała, trzeba niekiedy zabieg powtórzyć.

Plamy w książkach, powstałe wskutek zbutwienia papieru, znikną po lekkiem zwilżeniu ich i roztarciu na nich zapomocą płatka — sproszkowanego siarczku amonowego. Jest to brzydko woniejąca sól, która ma właściwość regestrowania papieru.

Ręce, splamione sokiem owocowym. W puszce metalowej, lub flaszce powinno się mieć zawsze nieco kwasu winnego. Pół łyżeczki tylko kryształków roztartych pomiędzy zwilżonemi rękoma, rozpuszczą wszelkie plamy, powstałe wskutek działania barwnych soków roślinnych. Także i z tkanin kwas winny wymywa plamv roślinne. Trzeba tylko dobrze wypłukać go.

To nie rozkosz być dzieckiem miljonera.

Młody Vanderbildt pożegnał Piątą Aleję.

Wielkim skandalem dla świata miljarderów amerykańskich był fakt, że potomek słynnego Vanderbildta, młody Korneljusz Vanderbildt, doszedłszy do pełnoletności, porzucił pałac ojcowski i wynajął sobie małe mieszkanko w skromnej kamienicy nowojorskiej, gdzie sam pracuje na swe utrzymanie.

Pierwszym krokiem w tem nowem samodzielnem życiu było wypuszczenie w świat rewelacyjnej książki p t. „Pożegnanie z Piątą Aleją”.

W tej to książce młody Vanderbildt opisuje wychowanie dzieci miljarderów w ogromnie czarnych barwach.

Gdy on i siostrzyczka jego byli dziećmi, widywali swych rodziców najwyżej dwa razy dziennie: przy pierwszem śniadaniu i o 5-ej popołudniu przy podwieczorku.

Gdy mieli po dziesięć lat, musieli znać się na wszystkich odcieniach towarzyskich wyższego świata nowojorskiego: musieli wiedzieć np, że z p. X, choć miljarderką, należy się witać chłodno, bo zanim wyszła za bogacza, była praczką, a uniżony ukłon zachować np. dla członków rodziny Morganów.

Każdy krok tych dzieci jest śledzony przez specjalną służbę bezpieczeństwa, co również nie należy do przyjemności. Mały Korneljusz otrzymywał po kilka złotych tygodniowo na wydatki. Gdy pewnego razu odkrył magiczny wpływ swego nazwiska w sklepach i wziął sobie coś niecoś na kredyt — obcięto mu jego kieszonkową pensję do połowy.

Młody miljarder niezwykle ostro charakteryzuje świat towarzyski bogaczów nowojorskich.

Książka narobiła więcej skandalu niż ucieczka młodzieńca z Piątej Alei.

Czy wie Pani o tem, że...?

Niemiły zapach z ust usuwa się, płócząc usta letnią wodą ze solą.

...Mięso, gdy dłużej leży w upał zaczyna mieć niemiły posmak. Należy je obmyć wówczas w rumianku i dobrze w czystej wodzie wypłukać.

Na ukąszenia pszczoły lub osy należy przykładać gęsto rozrobioną sól, co chroni przed spuchlizną i natychmiast ból łagodzi.

DOBRA GOSPODYNI.

Śledzie w oliwie z musztardą. Z dobrze wymytych ośmiu śledzi zdjąć skórkę, wybrać ości, rozpołowić, odciąć głowy i ogony. Posmarować wewnętrzną stronę śledzi francuską musztardą, zwinąć w rulon, spiąć patyczkiem, ułożyć połowę śledzi na dnie w słoju, przykryć je bobkowemi listkami, dodać kilka ziarn angielskiego pieprzu i kaparów. Na to położyć pozostałe śledzie, znów przykryć warstwą z bobkowych liści, pieprzu angielskiego i kaparów, poczem zalać oliwą. Nie należy układać śledzi zbyt ciasno, każdy śledź powinien być otoczony oliwą. Po kilku dniach śledzie są wyborne. Oliwa musi być przedniej jakości. Podaje się z cytryną na przekąskę przed obiadem.

Jak poznać dobre mięso wołowe. Dobre mięso wołowe powinno mieć piękny kolor krwisty, powinno być pulchne i soczyste ani zbyt chude, ani bardzo tłuste. Jeżeli kolor jest bardzo ciemny, znać, że ze starego wołu, mięso więc będzie łykowate. Łój bywa ciemniejszy. Mięso wołowe szczególnie „rozbef” i kotlet powinno chociaż dzień jeden przed użyciem leżeć na lodzie lub w chłodnem miejscu zamarynowane, aby skruszało.

RADJO.

WARSZAWA 2 kwietnia

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dzien. por. 7.45 Program na dz. bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne“. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astron. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol 12,05 Koncert z Wilna. 12 50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Koncert fortepianowy. 13.45 Z rynku pracy. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13,55 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ork. P.R. pod dyr. J. Oziminśkiego. 16.30 Listy od dzieci młodszych. 16.45 Transmisja z Poznania. 17.00 Skrzynka P. K. O. 17.15 „To samo, a jednak co innego“ płyty. 17.30 Recital skrzypcowy. 17.50 „Nowe placówki pracy“, wygł. A. Jezioranśki. 18,00 Pieśni ludowe. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Melodje operetkowe z płyt 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadom. sportowe lokalne. 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35 Recital ze Lwowa. 19.50 Feljeton aktualny. 20,00 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00 V koncert historyczny muz. polskiej z Krakowa. 22.00 Koncert w wyk. ork. jazz. P.R. 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 23.00 Wiadomości meteor. dla dla komunik. lotniczej.

14 gr. kosztuje pranie kołnierzyka z połyskiem wiedeńskim, 50 groszy od koszuli sztywnej. Również staniało czyszczenie garderoby. Chemiczna pralnia „Krvsztal“ ul. Berka Joselewicza Nr. 2.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

7 (powieść)

W pierwszej chwili każdy był gotów, potem przychodziła refleksja. Wszak nie wiadomo było nawet, kto jest ta kobieta, bo Mykoła na pytania odpowiadał półgębkiem, niechętnie.

Zły był i klął siarcsyście.

— Zdurzyła mię ta kobieta—mówił. Zapędziła na kraj świata, baśnie gadając, a teraz zdycha, To przeklęta dola.

Umieściwszy niedźwiedzia w pustej stajni, na frasunek raczył się wódką. Siadł w izbie przy stole, podparł głowę na ręce, pił i spluwał.

Coraz liczniejsze grono ciekawych otaczało Mikołę wokół. Odchodzono powoli od ławy, na której leżała Maryna i zbliżano się do stołu. Po naradach i objawach współczucia, rozpoczęły się poczęstunki. Niezwykły wypadek wywołał też i nastrój nadzwyczajny; Icek coraz to świeże półkwaterki nalewał. Baby po każdym kieliszku wzdychały głośno i spoglądały ukradkiem ciekawie na Mykołę, który, w ponurem pogrążony milczeniu, od czasu do czasu tylko rzucał gniewne spojrzenia na otaczającą go gromadę. Nikt go zrazu zaczepić nie śmiał.

Ale trunek dodaje odwagi. Niebawem jedna z kobiet przysunęła się bliżej do Mykoły.

— Et!—rzekła, ocierając rękawem usta po ostatnim kieliszku —czego wy tak sumujecie? Albo to wam żona, czy córka?

Mykoła z podełba okiem rzucił.

— Ani mi żona, ni córka. Ano zapędziło mię tu nieszczęście.

— Zdaleka?

— Pewnie że zdaleka, z Chersońska.

— O, Mateńko Boża! toż to kawał świata! Czy i ona stsmtąd?

Mykoła podniósł głowę i bystro spojrzał. Gniewały go te pytania, ale i jemu trunek rozwiązywać już poczynał zwykle milczące usta. Czuł wreszcie, że powiedzieć coś trzeba i szukać rady. W razie śmierci Maryny, która lada chwila nastąpić mogła, o dalszej podróży z takiem dzieckiem, jak Olga, myśleć niepodobna. Dotychczas była mu pomocną; teraz sama, bez matki, stawała się zawadą, której należało co rychlej się pozbyć.

Kazał więc sobie dać jeszcze jeden kieliszek wódki, wypił, odetchnął głęboko i rzekł:

— Ano nie; ta kobieta obca u nas. Ona taki z tych stron, wasza.

— E, nie może być!— odrzekła baba, kręcąc głową.—Skądby ona od nas aż tam zaszła? Przecie jest młoda, a my znamy się wszystkie.

Mykoła niecierpliwie się poruszył.

— Kiedy mówię, że wasza, to nie znaczy, iż z tej waszej wsi przeklętej, ale z tutejszych stron. Daleko stąd do Żytomierza?—spytał.

— Do Żytomierza?— zawołał jeden z chłopów—ho, ho, byłem tam; będzie mil ze trzydzieści, a może i więcej. Daleka droga.

— Otóż — przerwał Mykoła — ona jest z pod Zytomierza, ze wsi Koziatyna. Tam mieszka jej ojciec, bogaty jak mówiła, gospodarz; tam ona i za mąż wyszła.

— A kto jej mąż—spytano.

Mykoła splunął.

— Czort wie! — krzyknął. — Powiedzieć nie chciała. Podobno nie chłep był, a pan.

Spoglądano na siebie z niedowierzaniem. Baby kiwały głowami.

— Nie chciała powiedzieć — szeptały—nie było się czem chwalić; ot, zwyczajnie.

Oczy wszystkich skierowały się znowu ku leżącej zawsze nieruchomo Marynie i klęczącej przy niej Oldze. Ale miejsce pierwotnego współczucia zajęła teraz nie ufność jakaś, rodzaj pogardy i obawy. Chłód powiał po obecnych; winszowano sobie w duchu, że pozostawiono Marynę na miejscu, w karczmie.

— Mógłby być kłopot z tego—szeptano, rozchodząc się zwolna — ot, włóczęga nieszczęsna.

I niebawem w ściemnionej izbie, oprócz umierającej Maryny i Olgi, pozostał tylko Mykoła, drzemiący na ławie i Icek za szynkwasem.

Icek słyszał dobrze, co przebąkiwał Mykoła, a słuchał z natężoną uwagą. Nie mówił nic, czekał, aż się wszyscy rozejdą i dopiero wówczas na palcach zbliżył się do Mykoły.

Chłop spał już twardo, złożywszy głowę na stole. Icek w bok go trącił.

— Słuchajcie-no!—szepnął.

— A co tam?—odburknął Mykoła.

— Cicho, cicho — szeptał arendarz, patrząc w stronę Maryny—jabym z wami mądre słówko pogadał, gdybyście ino chcieli.

Mykoła podniósł głowę.

— Et!—ramionami dźwignął— co tu gadać!

— Żebyście ino powiedzieli—śpiesznie wtrącił arendarz—czy to jest prawda o tej kobiecie?

— A tobie co do tego? — mruknął Mykoła,

Żyd się zachłysnął.

— Aj! aj!—zawołał—jacy wy dziwni! Mnie do tego nic, ale ja po świecie wiele bywał i państwa wiele znam i o różnych wypadkach słyszał.

Mykole wódka kręcłła w głowie i sen go morzył.

— Idź do dyabła! — krzyknął tak głośno, że aż Maryna poruszyła się i jęknęła. On zaś rozciągnął się na ławie, ręce pod głowę założył, oczy zawarł i zasnął.

Icek ruszył niecierpliwie ramionami i niespokojnem okiem rzucił wokoło. Było już prawie zupełnie ciemno Podszedł do komina i zapalił stojący na przymurku kaganek. Podniósł nieco knot w górę, aby nie zagasł w topniejącym tłuszczu. Rozjaśniło się trochę w izbie, na okopconych brudnych ścianach karczmy zadrgało mdłe, migocące, żółte światło.

Żyd coraz bardziej niespokojnym się zdawał. Co robić z tą konającą kobietą i jej dzieckiem? Będą śledztwa, dochodzenia, kłopoty.

Zbliżył się do ławy, na której spoczywała chora. Leżała na wznak z oczyma otwartemi, pierś jej poruszała się teraz gwałtownie, wydając za każdym oddechem chrzest głuchy, stłumiony, a przenikliwy. Rękami poruszała gorączkowo.

Olga przysiadła na ziemi i załamała ręce w niemej rozpaczy, nie mogąc oczu od twarzy matki oderwać.

Instynktem przeczuwała, że niebawem jedyna jej na świecie opieka istnieć przestanie, że znajdzie się sama wśród nieznanych ludzi na obcej ziemi, a poczucie takiego opuszczenia i sieroctwa przejmowało ją nieopisanym lękiem, pozbawiało zmysłów. Nie widziała nic przed sobą prócz obumarłej twarzy matki, którą chwilami wykrzywiał kurcz bolesny; nie słyszała nic wkoło, prócz okropnego chrzęstu, jaki się dobywał z piersi konającej.

Icek przystanął chwilę, patrząc. Głową chwiał na obie strony, ustami cmoknął, a wreszcie naradził się z żoną.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki.

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie‘ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.